

Legnica, dnia 25.05.2012 r.

**Pan
Tomasz Wróblewski
Redaktor Naczelny
"Rzeczpospolita"**

LIST

Szanowny Panie Redaktorze

Odnosząc się do treści artykułu w Rzeczpospolitej z dnia 18 maja 2012 r. p.t. "Czy skończy się monopol Związku Działkowców" autorstwa Pani Renaty Krupa-Dąbrowskiej, trudno pozostać obojętnym na tak tendencyjny tekst, a w szczególności, że autorka z góry wydała wyrok na Polski Związek Działkowców.

Sam tytuł artykułu jest prowokacyjny. Pani Redaktor bezpodstawnie i co jest oburzające, że nie znając treści zaskarżonych artykułów ustawy o rod z 8 lipca 2005 przez I Prezesa Sądu Najwyższego do Trybunału Konstytucyjnego, z "entuzjazmem" formułuje swój punkt widzenia: "ważą się losy rodzinnych ogródków działkowych Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnie, czy prawa działkowców nie są łamane przez władze ich organizacji".

W naszej ocenie autorka artykułu prowadzi na własną rękę "śledztwo" wybierając sobie na świadków osoby, które zostały wyeliminowane ze społeczności działkowej za swoją działalność.

Należy postawić pytanie? Dlaczego nie zabiega się o informację na temat Polskiego Związku Działkowców u ludzi, którzy całe swoje życie poświęcili i poświęcają organizacji, mają wiedzę a przede wszystkim obdarzeni są zaufaniem społecznym, szanują samorządność i samodzielność oraz niezależność i to "kole w oczy"? Odpowiedź jest prosta - bo to jest niewygodne i nie znajduje aplauzu u „adwersarzy”. Przykro jest postawić zarzut Pani redaktor, która za swój sukces i popularność uznała pisać krytycznie o Polskim Związku Działkowców, przyjmując zasadę: lepiej buntować,

niech się bronią. My odpowiadamy, że nie mamy z czego się tłumaczyć, ale nie będziemy pokorni i obojętni na paszkwile, zmyślane wydarzenia oraz podane fałszywe dane statystyczne i finansowe. Mówimy dość nękania działkowców i działaczy.

Kończąc proponujemy - w Polskę Panowie Redaktorzy, w Polskę idźcie - ogrody działkowe mają bramy otwarte a w każdym z nich jest odrębna historia, są żywi ludzie, którym prawa głosu nikt nie odbiera, szanuje się ich poglądy a wszelkie inicjatywy działkowców oraz prawo decydowania o swoim ogrodzie są bardzo wysoko oceniane i respektowane. Zwyczajni członkowie Związku, działacze społeczni, w granicach obowiązującego prawa nie tylko związkowego są „kowalami swojego losu” i występują w obronie swojej organizacji, o czym świadczą ostre w słowach, ale zasadne w treści protesty kierowane do najwyższych organów Rzeczypospolitej oraz do mediów, które nie potrafią odróżnić prawdy od fałszu, wyznając zasadę, że „im gorzej tym lepiej.”

Nie oczekujemy słowa – przepraszam, bo ono dziś straciło na wartości i trudno jest szczególnie dziennikarzom je wypowiedzieć, co ze smutkiem stwierdzamy.

*W imieniu i z upoważnienia
Prezydium Okręgowego Zarządu PZD
Okręgowej Komisji Rewizyjnej
Okręgowej Komisji Rozjemczej*

*Dyrektor Biura
OZ PZD w Legnicy
inż. Elżbieta Dziędzic*